

Czy brytyjski wywiad GCHQ cię szpiegował?

27 lutego 2015

Każdego dnia korzystamy z usług firm, których serwery lub siedziby zlokalizowane są w Stanach Zjednoczonych. Tak jest w przypadku najpopularniejszych serwisów internetowych. Nasze dane nieustannie przepływają przez globalną sieć światłowodów, których końce znajdują się na terytorium USA lub Wielkiej Brytanii. Jaka ich część „złapała się” w inwigilacyjną sieć rozsnutą przez amerykańskie i brytyjskie służby? Ile z nich trafiło potem do baz polskich agencji wywiadowczych w ramach tajnej współpracy, którą ujawnił Edward Snowden? Od polskich instytucji tego się nie dowiemy, ale dzięki sprawie wygranej przez Privacy International i inne organizacje pozarządowe, o niektóre informacje możemy zapytać brytyjską służbę GCHQ. Sprawdźcie sami!

Po wygranej sprawie sądowej, Privacy International [uruchomiła portal](#) umożliwiający zadanie pytania o to, czy byliśmy inwigilowani przez GCHQ – brytyjski wywiad elektroniczny. Przedmiotem sporu między GCHQ a organizacjami pozarządowymi, w tym Privacy International, była trwająca niemal dekadę współpraca brytyjskich i amerykańskich służb w ramach programów PRISM i UPSTREAM, którą ujawnił Edward Snowden. W ramach programu PRISM Amerykanie uzyskali dostęp do danych przechowywanych przez największe internetowe korporacje, np. Microsoft, Google, Facebook i Apple. Współpraca polegała na domyślnym dzieleniu się wszystkimi materiałami. A było się czym dzielić – program UPSTREAM pozwalał np. na rejestrację 160 mln rekordów miesięcznie, NSA dziennie zbierało niemal 690 tys. adresów mailowych. Działalność obejmowała nie tylko Brytyjczyków i Amerykanów, ale również obywateli i mieszkańców innych państw, m.in. Polaków. Investigatory Powers Tribunal – sąd, który w Wielkiej Brytanii sprawuje kontrolę nad działaniem służb specjalnych – stwierdził, że masowe i

niejawne przekazywanie Amerykanom komunikacji przechwyconej przez GCHQ naruszało Europejską Konwencję Praw Człowieka.

Za pośrednictwem uruchomionego przez Privacy International portalu możemy złożyć oficjalną skargę na działania GCHQ i zażądać ustalenia, czy brytyjskie służby szpiegowały nas w sposób niezgodny z prawem. Każdą skargę rozpatrzy wspomniany już Investigatory Powers Tribunal, a o wynikach dochodzenia poinformuje samych zainteresowanych. Jeśli okaże się, że w naszym przypadku doszło do nielegalnej inwigilacji, będziemy mogli domagać się usunięcia zebranych w ten sposób danych. Zdaniem Privacy International z tej możliwości może skorzystać każdy – nie tylko obywatele Wielkiej Brytanii.

O takim mechanizmie kontroli legalności działań agencji wywiadowczych w Polsce możemy tylko pomarzyć. Mimo szeroko zakrojonej akcji wysyłania wniosków o dostęp do informacji publicznej i kilku spraw sądowych, nie udało nam się nawet dowiedzieć, czy polskie służby współpracowały z amerykańskimi, a tym bardziej – jaki był zakres i cel ewentualnej współpracy. Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę Fundacji Panoptikon w tej sprawie tylko dlatego, że ABW powołała się na możliwe zagrożenie dla bezpieczeństwa państwowego w przypadku ujawnienia informacji o współpracy. Służba nie musiała przedstawiać żadnych dowodów na poparcie tej tezy. Brytyjska sprawa pokazuje jednak, po pierwsze, że debata publiczna na ten temat jest możliwa i nie zagraża bezpieczeństwu państwa; po drugie, że można wprowadzić skuteczne i niezależne – np. sądowe – mechanizmy nadzoru nad działaniem służb, nie paraliżując ich pracy.

Na potrzeby składanych skarg, Privacy International zbiera od każdego zainteresowanego imię i nazwisko, adres mailowy oraz numer telefonu, które trafiają później do GCHQ i IPT. Dobrowolne podawanie takich danych agencji wywiadowczej na pierwszy rzut oka może wydawać się absurdalne, ale to jedyna droga, by zweryfikować, czy doszło do nielegalnej inwigilacji. Natomiast nie musimy korzystać z pośrednictwa brytyjskiej organizacji

pozarządowej – odpowiednią skargę można złożyć samodzielnie, za pomocą udostępnionego formularza. Zainteresowanym szczegółami akcji polecamy lekturę „FAQ: Did GCHQ spy on you”.

Zachęcamy Was do udziału w akcji Privacy International – to poważny sygnał dla brytyjskich służb, że nie ma zgody na masową inwigilację, a dla każdego z nas – szansa na przetestowanie zasięgu ujawnionych przez Snowdena informacji na własnej skórze. Mamy nadzieję, że któregoś dnia dowiemy się, czy podobne działania prowadziły polskie służby i wywalczymy analogiczne prawo do skontrolowania kontrolujących. Póki co, „nasi nadzorcy” kryją się za zasłoną tajemnicy.

Portal umożliwiający zadanie pytania o to, czy byliśmy inwigilowani przez GCHQ, znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Katarzyna Szymielewicz, Wojciech Klicki

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)